

I'm glad other people miss it

Karolina Jarzębak, Kamil Kuitkowski

Dokumentacja złożona do konkursu
na kuratorski projekt wystawy w Pawilonie Polskim
na 61. Międzynarodowej Wystawie Sztuki
w Wenecji w 2026 r. (fragment)

PROJEKT WYSTAWY W PAWILONIE POLSKIM NA 61. MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE SZTUKI W WENECJI W 2026 ROKU

I'm glad other people miss it

Karolina Jarzębak i in.

koncepcja

Rzymskie katakumby, mieszkania w okupowanej Warszawie, nowojorski Stonewall Inn, herbaciarnie w Kabulu — miejsca poza głównym widokiem. Schronienia w ciemnych korytarzach, sekretnych pokojach, prywatnych zapleczach, darkroomach na hasło. W ich bezpiecznych “ramach” kształtowały się alternatywne społeczności i języki, inne porządki, zestawy gestów performujących otaczającą opresję. Tam mogło przetrwać to, co wykluczone i “wstydlive”. Te boczne pokoje były podszewką wierzchniej warstwy rzeczywistości i głównych narracji. Drugą stroną lustra, umożliwiającą wszelkie bizarność i zasiedlenia przez odmienne gromady, estetyki i opowieści.

“Gabinety cieni” przywołuje Karolina Jarzębak w projekcie wystawy *I'm glad other people miss it*: instalacji i serii działań performatywnych. Artystka rozrysowuje alternatywną, ahistoryczną mapę miejsc — łącząc i tajne komplety i seksualny cruising. Ich wspólną rewolucyjność bycia w ukryciu wizualizuje w granicznym doświadczeniu niepokoju, odczytuje je jako queerowe, dekonstruujące globalnie i lokalnie rzeczywistość.

Zanim liminalność zalała popandemiczny internet, jej znaczenie w języku polskim miało niejasny status. W 2010 roku użytkownik penelopie na kurnik.pl tłumaczył: „gdy człowiek "zawiesza" na jakiś czas swoje funkcjonowanie w rolach społecznych, jakie zwykle pełni. Taki kurnik na przykład jest niezłym przykładem sytuacji, która sprzyja stanowi liminalnemu: nie jesteśmy tu lekarzami, nauczycielami, sprzedawcami, matkami, ojcami... czasem nawet nie jesteśmy kobietami i mężczyznami ;-). Jesteśmy nickami.”

Idąc tym tropem, Jarzębak proponuje stan „zawieszenia”. Wyciąga na wierzch jedną z podstawowych funkcji sztuki — doznawanie niesamowitego i relację z innością. W powstałą graniczną sytuację można wejść, zaryzykować i uczestniczyć, dając szansę na przypadkowe spotkanie. Można zostać eksploratorem, współtwórcą, badaczką. Można też obserwować z dystansu, wybierając rolę podglądacza mikroświata — scenografii habitatu odmiennego spektaklu. To też jest działanie. Nie tylko w fizyce kwantowej obserwacja zmienia to, co obserwowane. Przestrzenie liminalne są puste jak scenografia czekająca na fabułę. Będąc w nich, dopowiadamy historie, każdy inną. Towarzyszące liminalności uczucie stanowi tęsknotę nie za miejscem, w którym się nigdy nie było, lecz za własnym scenariuszem — napisanym z wyobrażeń i wspólnie śnionego snu.

Zapach starej wykładziny, szum świetlówek na maksymalnych obrotach, szaleństwo niekończącego się tła składają się na doświadczenie przekraczania granic, budowania innych relacji i poznawanie marginaliów.

Projekt *I'm glad other people miss it* przewiduje podzielenie pawilonu na dwa poziomy i serię pomieszczeń (we współpracy z architektem), które zostaną zaaranżowane przez artystkę. Za pomocą cytatów z rzeczywistości — okładzin, tapet, świateł, dźwięków, mebli, przedmiotów — oraz autorskich realizacji, powstanie wielopłaszczyznowa, „labiryntowa” immersyjna poli-struktura. Zgodnie z zasadami queerowego plemienia i współpracy, Jarzębak zaprosiła lub planuje zaprosić do działań performatywnych osoby artystyczne: Michała Kowalczyśa, Matrixa Navrota, Maszynę, Kamila Wesołowskiego, Kacpra Szaleckiego, Ewę Zarzycką, Janusza Bałdygę, Jakuba Glińskiego, i inne. Ich realizacje i działania, zarówno pojedyncze, jak i powracające, uzupełnią przestrzeń wystawy o kolejne scenariusze. Performans posłuży jako drogowskaz, by widzowie i widzki mogli budować własne odmienne opowieści, swoisty art cruising rozsadzający przyjęte porządki.

EXHIBITION PROJECT FOR THE POLISH PAVILION AT THE 61ST INTERNATIONAL ART EXHIBITION, LA BIENNALE DI VENEZIA 2026

I'm glad other people miss it

Karolina Jarzębak and others

concept

The Roman catacombs, apartments in occupied Warsaw, New York City's Stonewall Inn, teahouses in Kabul — places out of sight. Shelters in dark corridors, secret rooms, private back spaces, password-only darkrooms. Within their safe 'framework', alternative communities and languages emerged: other orders, different codes of conduct, and sets of gestures that performed the surrounding oppression. These were places where that what was excluded and "shameful" could survive. These side rooms formed the lining beneath the outer layer of reality and dominant narratives — a space through the looking glass that allowed all kinds of oddities and settlement by dissident groups, aesthetics, and stories.

Karolina Jarzębak evokes these 'shadow cabinets' in her exhibition project *I'm glad other people miss it*, consisting of an installation and a series of performative actions. Jarzębak sketches an alternative, ahistorical map of sites, linking clandestine study circles and sexual cruising. She visualizes their shared revolutionary force of being hidden in a liminal experience of unease, reading them as deconstructing reality and queer globally and locally.

Before liminality became prevalent on the post-pandemic internet, its meaning in Polish had an uncertain status. In 2010, a user named penelopie on kurnik.pl explained: "It's when a person 'suspends' their functioning in the social roles they normally occupy. A platform like Kurnik, for example, fosters a liminal state: here, we are not doctors, teachers, shop assistants, mothers, fathers... sometimes we're not even women or men ;-) We are nicknames."

Following this lead, Jarzębak proposes a state of 'suspension', bringing to the surface one of art's fundamental functions — the experience of the uncanny and the relation to otherness. The liminal situation created here invites entry, risk, and participation, offering the chance for accidental encounters. One can become an explorer, a co-creator, or a researcher. One can also observe from a distance, taking on the role of a voyeur in the micro-world — the scenography of an outsider's habitat. That, too, is an act. Not only in quantum physics does observation change what is observed. Liminal spaces are empty like stage sets awaiting a plot. By being within them, we add on stories — each one different. The feeling that accompanies liminality is not nostalgia for a place one has never been, but longing for one's script — written from imaginings, and a dream dreamed together. The smell of old carpeting, the hum of fluorescent lights at full tilt, the delirium of an endless backdrop: an experience of crossing boundaries, and discovering what only seems marginal.

I'm glad other people miss it project involves dividing the pavilion into two levels and a series of rooms (in collaboration with an architect), to be staged by the artist. Using 'quotes from reality' — wall finishes, wallpapers, lights, sounds, furniture, objects — along with original works, a multi-layered, 'labyrinthine', immersive poly-structure will emerge. In the spirit of queer kinship and collaboration, Jarzębak has invited or plans to invite artists to take part in performative actions: Michał Kowalczyk, Matrix Navrot, Maszyna, Kamil Wesołowski, Kacper Szalecki, Ewa Zarzycka, Janusz Bałdyga, Jakub Gliński, among others. Their works and actions — both one-off and recurring — will add further scenarios to the exhibition space. Performance will serve as a signpost, enabling viewers to create their private outsider narratives — a kind of art cruising, dismantling established orders.